

## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :  
20 listopada 2023

**Łk 18,35-43 (Biblia Tysiąclecia)**

(35) Kiedy zbliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. (36) Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. (37) Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. (38) Wtedy zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! (39) Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł.

**Lecz on jeszcze głośniej wołał:** Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! (40) Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: (41) Co chcesz, abym ci uczynił? Odpowiedział: Panie, żebym przejrzał. (42) Jezus mu odrzekł: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. (43) Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Być może słyszałeś kiedyś powiedzenie: „Skrzypiące koło dostaje smar” . Czasami używa się go w sensie negatywnym, aby zaznaczyć, że ktoś skarży się za długo i za głośno. Zwykle jednak chodzi tu o to, że jeśli pragnie się czegoś, należy wytrwale o to prosić. W życiu bywają chwile, gdy aby coś otrzymać, trzeba dobitnie wyrażać swoje potrzeby - zwłaszcza na modlitwie.

Niewidomy żebrak przy drodze „zaskrzypiał” mocno, gdy usłyszał, że obok przechodzi Jezus. Z pewnością był przyzwyczajony do proszenia o to, czego potrzebował. Jego pierwszą reakcją było więc natychmiastowe oznajmienie swoich potrzeb Jezusowi. Mając przed sobą tak wielki tłum, musiał oczywiście krzyknąć głośno, by zostać zauważony! Zwłaszcza, że ludzie próbowali go uciszyć.

Pewnie sądzili, że jest zbyt natarczywy czy głośny, albo że jego status jest tak niski, że nie powinien nawet otwierać ust. Za kogo uważa się ten żebrak, żeby zawracać głowę Nauczycielowi?

Jednak Jezus nie tylko usłyszał go, ale poświęcił mu swoją uwagę - i uzdrowił go! Płyń stąd dla nas ważna lekcja. Wierzmy w miłość Jezusa i wiemy, że możemy do Niego przychodzić, by prosić Go o pomoc. Czy jednak to robimy?

Czasami powstrzymuje nas „tłum” , składający się nie tyle z wrogo nastawionych przechodniów, co z głosów rozlegających się w naszych głowach - głosów, które mówią nam, że Jezus wysłuchuje wprawdzie innych, ale nas z pewnością nie wysłucha, że nie zasługujemy na Jego pomoc. I że jeśli nie zobaczymy odpowiedzi natychmiast, należy po prostu dać sobie spokój.

Nie słuchaj tych głosów! Wołaj dalej do Pana, jak tamten niewidomy. Może ktoś z twoich bliskich czy przyjaciół zмага się od dawna z naprawdę poważnym problemem i sytuacja wydaje się beznadziejna. Nie ustawaj jednak w modlitwie, gdyż rozwiązanie może być tuż tuż.

A może ty sam znajdujesz się w sytuacji na pozór bez wyjścia?

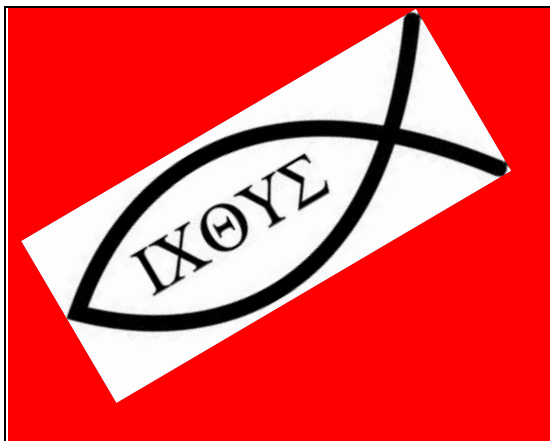
## **Bądź wytrwały i konsekwentny w modlitwie.**

Jezus słyszy twoje modlitwy i pyta cię: „**Co chcesz, abym ci uczynił?**”  
(Łk 18,41).

„**Panie**, przychodzę do Ciebie w moich potrzebach. Pomóż mi, abym nigdy nie przestawał do Ciebie wołać!”

**1 Mch 1,10-15.41-43.54-57.62-64**

**Ps 119,53.61.134.150.155.158**



## Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

21 października 2023

**2 Mch 6,18-31 (Biblia Tysiąclecia)**

(18) Niejaki Eleazar, jeden z pierwszych uczonych w Piśmie, mąż już w podeszłym wieku, szlachetnego oblicza, był zmuszony do otwarcia ust i jedzenia wieprzowiny. (19) On jednak wybierając raczej chwalebną śmierć aniżeli godne pogardy życie, dobrowolnie szedł na miejsce kaźni, (20) a wypluł mięso, jak powinni postąpić ci, którzy mają odwagę odrzucić to, czego nie wolno jeść nawet przez miłość do życia. (21) Ci, którzy byli wyznaczeni do tej bezbożnej ofiarnej uczy, ze względu na bardzo dawną znajomość z tym mężem, wzięli go na osobne miejsce i prosili, aby zjadł przyniesione przez nich i przygotowane mięso, które wolno mu jeść. Niech udaje tylko, że je to, co jest nakazane przez króla, mianowicie mięso z ofiar. (22) Tak postępując uniknie śmierci, a ze względu na dawną z nimi przyjaźń skorzysta z miłosierdzia. (23) On jednak powziął szlachetne postanowienie, godne jego wieku, powagi jego starości, okrytych zasługą siwych włosów i postępowania doskonałego od dzieciństwa, przede wszystkim zaś świętego i od Boga pochodzącego prawodawstwa. Dał im jasną odpowiedź mówiąc, aby go zaraz posłali do Hadesu. (24) Udawanie bowiem nie przystoi naszemu wiekowi. Wielu młodych byłoby przekonanych, że Eleazar, który już ma dziewięćdziesiąt lat, przyjął pogańskie obyczaje. (25) Oni to przez moje udawanie, i to dla ocalenia maleńkiej resztki życia, przeze mnie byliby wprowadzeni w błąd, ja zaś hańbą i wstydem okryłbym swoją starość. (26) Jeżeli bowiem teraz uniknę ludzkiej kary, to z rąk Wszechmocnego ani żywy, ani umarły nie ucieknę. (27) Dlatego jeżeli mężnie teraz zakończę życie, okażę się godny swojej starości, (28)

### **młodym zaś pozostawię piękny przykład**

ochotnej i wspaniałomyślnej śmierci za godne czci i święte Prawa. To powiedziawszy, natychmiast wszedł na miejsce kaźni. (29) Ci, którzy go przyprowadzili, na skutek wypowiedzianych przez niego słów zamienili miłosierdzie na surowość, sądzili bowiem, że one były szaleństwem. (30) Mając już pod ciosami umrzeć, westchnął i powiedział: Bogu, który ma świętą wiedzę, jest jawne to, że mogłem uniknąć śmierci. Jako biczowany ponoszę wprawdzie boleść na ciele, dusza jednak cierpi to z radością, gdyż Jego się boję. (31) W ten sposób więc zakończył życie, a swoją śmiercią pozostawił nie tylko dla młodzieży, lecz także dla większości narodu przykład szlachetnego usposobienia i pomnik cnoty.

Eleazar był jednym z czołowych nauczycieli Prawa Mojżeszowego w czasach intensywnych prześladowań ludności żydowskiej za króla Antiocha. Król Syrii Antioch IV Epifanes usiłował zhellenizować Judeę poprzez narzucenie greckiego prawa i wprowadzanie greckich obyczajów i instytucji, takich jak gimnazjony, które mogły być atrakcyjne zwłaszcza dla młodych. Eleazar jako starszy, powszechnie znany człowiek, otaczany był szacunkiem przez Żydów ze względu na swą mądrość i oddanie Panu. Doskonale zdawał sobie z tego sprawę i wiedział, że jego słowa i uczynki będą miały wielki wpływ na młodych ludzi, którzy zagrożeni byli prześladowaniami, o ile nie ulegną greckim nowinkom. Po aresztowaniu Eleazara pogańscy okupanci Jerozolimy dali mu wybór – albo publicznie zje wieprzowinę, albo poniesie mękę i śmierć. Jego gnębiciele zaproponowali nawet, że może tylko udawać, że je wieprzowinę – byle tylko wszyscy myśleli, że uległ.

Jednak Eleazar wybrał śmierć. Wiedział, że jest autorytetem dla wielu młodych ludzi i nie chciał ocalić życia kosztem wprowadzenia ich w błąd, ale „swoją śmiercią zostawił (···) przykład szlachetnej odwagi i pomnik cnoty” (2 Mch 6,31).

To niezwykle dramatyczny i skrajny przykład wpływu, jaki jedna osoba może wyrzucić na życie innych. Jednak nie odrzucajmy go tylko za względu na jego dramatyzm. Ty także możesz mieć wpływ na czyjeś życie!

Przypomnij sobie ludzi, których świadectwo miało wpływ na ciebie. Nie tylko rodziców czy księży, ale zwyczajnych parafian czy znajomych. Przypomnij sobie żywoty świętych i ich stałe oddziaływanie na kolejne pokolenia wierzących. Ludzie patrzą również na twoje życie.

Widzą twoją cierpliwość. Widzą twoją dobroć i ofiarność, lojalność wobec rodziny i przyjaciół. Widzą, w jaki sposób radzisz sobie z rozczarowaniem, smutkiem i cierpieniem.

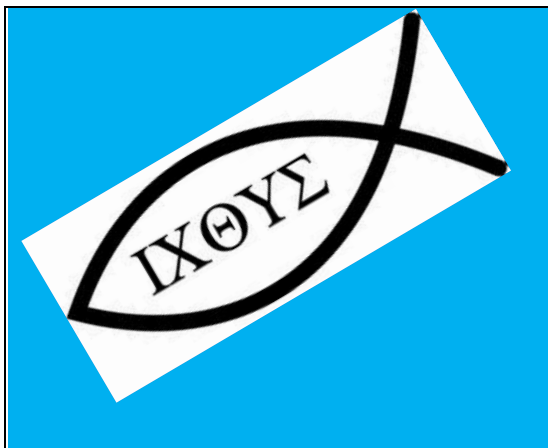
**Ile razy wybierasz drogę Chrystusa, a nie drogę świata** – nawet w cichy, subtelny i nierzucający się w oczy sposób – **twoje życie staje się świadectwem miłości Boga.**

Często nie doceniamy wpływu, jaki mamy na innych w kwestiach duchowych. Łatwo zapominamy o tym, że w nas – a także w otaczających nas ludziach – działa Duch Święty. A On potrafi tchnąć łaskę i moc w twoje uczynki i objawić w nich siebie. Twoje decyzje mają znaczenie, ponieważ ty sam masz znaczenie!

**„Dziękuję Ci, **Panie**, za to, że czynisz ze mnie naczynie swojej łaski!”**

**Łk 19,1-10:** (1) Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. (2) A /był tam/ pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. (3) Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. (4) Pobiegł więc naprzód i wspiał się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. (5) Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrział w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. (6) Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. (7) A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. (8) Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnje. (9) Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. (10) Albowiem

**Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.**



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

22 listopada 2023

**2 Mch 7,1.20-31 (Biblia Tysiąclecia)**

(1) Siedmiu braci razem z matką również zostało schwytyanych. Bito ich biczami i rzemieniami, gdyż król chciał ich zmusić, aby skosztowali wieprzowiny zakazanej przez Prawo. (20) Przede wszystkim zaś godna podziwu i trwałej pamięci była matka. Przyglądała się ona w ciągu jednego dnia śmierci siedmiu synów i zniosła to mężnie. Nadzieję bowiem pokładała w Panu. (21) Pełna szlachetnych myśli, zagrzewając swoje kobiece usposobienie męską odwagą, każdego z nich upominała w ojczystym języku. Mówiła do nich: (22) Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam. (23)

**Stwórca** świata bowiem, który ukształtował człowieka i wynalazł początek wszechrzeczy, w swojej litości **ponownie odda wam tchnienie i życie**, dlatego że wy gardzicie sobą teraz dla Jego praw.

(24) Antioch był przekonany, że nim gardzono i dopatrywał się obelgi w tych słowach. Ponieważ zaś najmłodszy był jeszcze przy życiu, nie tylko dał mu ustną obietnicę, ale nawet pod przysięgą zapewnił go, że jeżeli odwróci się od ojczystych praw, uczyni go bogatym i szczęśliwym, a nawet zamianuje go przyjacielem i powierzy mu ważne zadanie. (25) Kiedy zaś młodzieniec nie zwracał na to żadnej uwagi, król przywołał matkę i namawiał ją, aby chłopcu udzieliła zbawiennej rady. (26) Po długich namowach zgodziła się nakłonić syna. (27) Kiedy jednak nachyliła się nad nim, wtedy wyśmiewając okrutnego tyrana, tak powiedziała w języku ojczystym: Synu, zlituj się nade mną! W łonie nosiłam cię przez dziewięć miesięcy, karmiłam cię mlekiem przez trzy lata, wyżywiłam cię i wychowałam aż do tych lat. (28) Proszę cię, synu, spojrzij na niebo i na ziemię, a mając na oku wszystko, co jest na nich, zwróć uwagę na to, że z niczego stworzył je Bóg i że ród ludzki powstał w ten sam sposób. (29) Nie obawiaj się tego oprawcy, ale bądź godny braci swoich i przyjmij śmierć, abym w czasie zmiłowania odnalazła cię razem z braćmi. (30) Zaledwie ona skończyła mówić, młodzieniec powiedział: Na co czekacie? Jestem posłuszny nie nakazowi króla, ale słucham nakazu Prawa, które przez Mojżesza było dane naszym ojcom. (31) Ty zaś, przyczyno wszystkich nieszczęść Hebrajczyków, nie uciekniesz z rąk Bożych

Panowanie króla Antiocha IV Epifanesa (175-164 p.n.e.) było czasem straszliwego cierpienia dla ludności żydowskiej. W przeciwieństwie do swoich poprzedników, Antioch wprowadzał greckie obyczaje i bałwochwalstwo, zmuszając lud do porzucenia Pana i do składania ofiar bogom Greków. Wielu uległo, ale niektórzy opierali się nawet pod groźbą śmierci.

Dzisiejsze pierwsze czytanie opowiada historię jednej rodziny, która za heroiczną wierność Panu zapłaciła życiem. Słuchamy tego tekstu - i innych jemu podobnych - zbliżając się do końca roku liturgicznego. Są to historie o prześladowaniach ludzi sprawiedliwych oraz przypowieści o sądzie ostatecznym.

A w ostatnią niedzielę tego miesiąca będziemy obchodzić uroczystość Chrystusa Króla, naszego Pana i Władcy, który odniesie ostateczne zwycięstwo w wielkiej bitwie między dobrem a złem.

Wielkość tej kosmicznej historii, w której mamy odnaleźć swoją własną skromną rolę, może nas onieśmielać. Jak mamy pogodzić wspaniałą wizję zbawienia z naszymi codziennymi zmaganiem z trudami życia, ze znośnięciem nieszczęść i cierpienia?

Niełatwo jest wyobrazić sobie samego siebie jako zwycięzcę razem z Jezusem!

Bywają jednak czasy, w których musimy szukać Pana z heroiczną wytrwałością.

Czy miałeś w swoim życiu jakieś próby, które rzuciły cię na kolana? Może czułeś się wówczas jak matka tych siedmiu umęczonych synów? Może byłeś świadkiem, jak ktoś ci bliski zmagał się z nałogiem, chorobą, traumą. Jeśli tak, to wiesz, że sytuacja zwykle nie poprawia się z dnia na dzień jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Żadne religijne frazesy nie usuną bólu.

A jednak, jak stało się to z tamtą matką, **możemy mieć nadzieję w obietnicy powstania z martwych. Nasza więź ze zmartwychwstałym Panem daje nam pewność, że grzech i śmierć nie mają ostatniego słowa.**

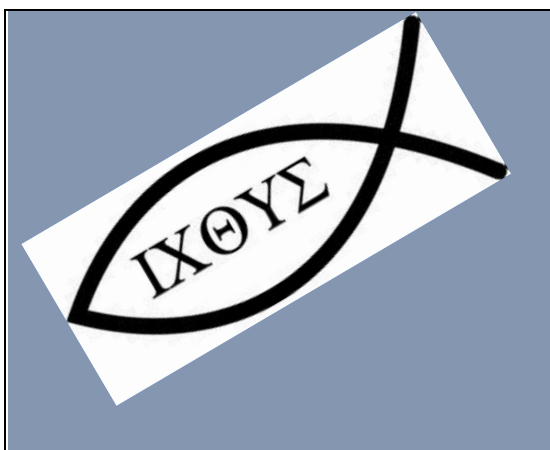
Owoce zmartwychwstania Jezusa są już dla nas dostępne i pomagają nam przetrwać wszelkie utrapienia (Rz 8,31-39).

Jezus zna twoje potrzeby. Także teraz wstawia się za tobą przed tronem Ojca. Nabierz więc odwagi i pozwól Mu umocnić cię na to wszystko, co przyniesie dzisiejszy dzień.

**„Jezu, ufam w moc Twego zmartwychwstania!”**

**Łk 19,11-28:** (11) Gdy słuchali tych rzeczy, dodał jeszcze przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. (12) Mówił więc: Pewien człowiek szlchetnego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. (13) Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: Zarabiajcie nimi, aż wrócę. (14) Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: Nie chcemy, żeby ten królował nad nami. (15) Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. (16) Stawił się więc pierwszy i rzekł: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. (17) Odpowiedział mu: Dobrze, sługo dobry; ponieważ w dobrej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami. (18) Także drugi przyszedł i rzekł: Panie, twoja mina przyniosła pięć min. (19) Temu też powiedział: I ty miej władzę nad pięciu miastami. (20) Następny przyszedł i rzekł: Panie, tu jest twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. (21) Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położył, i żąć, czegoś nie posiał. (22) Odpowiedział mu: Według słów twoich sądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: chcę brać, gdzie nie położyłem, i żąć, gdzie nie posiał. (23) Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał. (24) Do obecnych zaś rzekł: Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min. (25) Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć min. (26) Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. (27) Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach. (28) Po tych słowach ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy.





## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

23 listopada 2023

### 1 Mch 2,15-29 (Biblia Tysiąclecia)

(15) Wtedy do miasta Modin przybyli królewscy wysłańcy, którzy zmuszali do odstępstwa przez uczestnictwo w składaniu ofiary. (16) Wielu spośród Izraelitów przyszło do nich. Gdy jednak zebrali się Matatiasz i jego synowie, (17) wtedy królewscy wysłańcy zwrócili się do Matatiasza słowami: Ty jesteś zwierzchnikiem, sławnym i wielkim w tym mieście, a powagę twoją umacniają synowie i krewni. (18) Teraz więc ty pierwszy przystąp i wykonaj to, co jest polecane w królewskim dekreście, tak jak to uczyniły już wszystkie narody, a nawet mieszkańcy Judy i ci, którzy pozostali w Jerozolimie. Za to ty i synowie twoi będziecie należeli do królewskich przyjaciół, ty i synowie twoi będziecie zaszczytnie obdarzeni srebrem, złotem i innymi darami. (19) Na to jednak Matatiasz odpowiedział donośnym głosem: Jeżeli nawet wszystkie narody, które mieszkają w państwie podległym królewskiej władzy, na znak posłuszeństwa swemu królowi odstąpiły od kultu swych ojców i zgodziły się na jego nakazy, (20) to jednak ja, moi synowie i moi krewni będziemy postępować zgodnie z przymierzem, które zawarli nasi ojcowie. (21) Niech nas Bóg broni od przekroczenia prawa i jego nakazów! (22) Królewskim rozkazom nie będziemy posłuszni i od naszego kultu nie odstąpimy ani na prawo, ani na lewo. (23) Zaledwie skończył mówić te słowa, pewien człowiek, Judejczyk, przystąpił do ołtarza w Modin, ażeby złożyć ofiarę, zgodnie z królewskim dekretem. (24) Gdy zobaczył to Matatiasz, zapłonął gorliwością i zadrżały mu nerki, i zawrzał gniewem, który był słuszny. Pobiegnął więc i zabił tamtego obok ołtarza. (25) Zabił wtedy także królewskiego urzędnika, który zmuszał do składania ofiar, ołtarz zaś rozwalił. (26) Zapalał gorliwością o Prawo i tak uczynił jak Finees Zambriemu, synowie Saloma. (27) Wtedy też Matatiasz zaczął w mieście wołać donośnym głosem: **Niech idzie za mną każdy, kto** płonie gorliwością o Prawo i **obstaje za przymierzem**. (28) Potem zaś on sam i jego synowie uciekli w góry, pozostawiając w mieście wszystko, co tylko posiadali. (29) Wtedy wielu z ludzi, którzy szukali tego, co sprawiedliwie i słuszne, udało się na pustynię i tam przebywało

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Podczas okrutnych prześladowań pod panowaniem Antiocha Epifanesa w II wieku przed Chrystusem, wielu Żydów podporządkowało się królewskim rozkazom i przyjęło narzucone obyczaje.

Oznaczało to między innymi odrzucenie Prawa Mojżeszowego i palenie kadzidła pogańskim bożkom.

Znalazł się jednak pewien człowiek, kapłan Matatiasz, który postanowił nie ulegać presji. W dzisiejszym pierwszym czytaniu jesteśmy świadkami jego śmiałego aktu oporu. Zmuszany do złożenia pogańskiej ofiary, odmówił „donośnym głosem” , oświadczając w imieniu własnym i swojej rodziny:

**„Słów króla nie będziemy słuchali i od kultu naszego nie odstępimy ani w prawo, ani w lewo”** (1 Mch 2.19.22).

Żarliwość Matatiasza przerodziła się w furję, gdy zobaczył innego Żyda przystępującego do ołtarza, by złożyć ofiarę - zabił zarówno jego, jak i królewskiego wysłannika. Następnie wraz z synami uciekł w pobliskie góry.

Choć z pewnością nie powinniśmy naśladować wszystkich uczynków Matatiasza, trudno nie podziwiać jego oddania Panu. W gruncie rzeczy bez heroizmu Matatiasza i jego synów judaizm prawdopodobnie by nie przetrwał. Ich przywództwo doprowadziło z czasem do odzyskania i powtórnego poświęcenia świątyni, którego upamiętnieniem jest żydowskie święto Chanuka, sprawowane po dziś dzień.

Matatiasz był zdeterminowany w sercu, by dochować wierności Bogu i Jego drogom nawet w obliczu surowych prześladowań.

Chociaż zapewne nie grożą ci prześladowania, także i ty możesz wykazać się determinacją w sprawach wiary. Wystarczy, że świadomie podejmiesz decyzję trzymania się Bożych dróg, niezależnie od wszelkiej zewnętrznej i wewnętrznej presji. Skoro jesteś wierzący, bądź sobą nawet wobec ludzi krytycznie nastawionych do Boga i Kościoła.

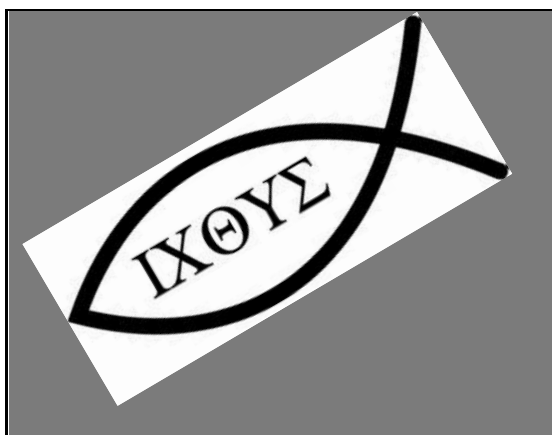
- ❖ Nie bój się stanąć w obronie wiary podczas dyskusji w pracy.
- ❖ Nie włączaj się we wspólne plotkowanie i obgadywanie innych.
- ❖ Nie opuszczaj niedzielnej Mszy Świętej, nawet jeśli jesteś jedyną osobą w rodzinie czy grupie przyjaciół, która się na nią wybiera.
- ❖ Przy tym staraj się odrzucić od siebie rozgoryczenie i urazę, a wybieraj przebaczenie i wszystko powierzaj Panu na modlitwie.

Niech świadectwo Matatiasza oraz innych bohaterów wiary przekonuje cię, że

**Pan jest godzien całego twego serca!**

**„Panie, miłuję Twoje przykazania! Daj mi odwagę, abym szedł dziś za Tobą z determinacją świętych” .**

**Łk 19,41-44:** (41) Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim (42) i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. (43) Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię walem, oblegną cię i ścisną zewsząd. (44) Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twójego nawiedzenia.



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

24 listopada 2023

### Łk 19,45-48 (Biblia Tysiąclecia)

(45) Potem wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. (46) Mówił do nich: Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców. (47) I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. (48) Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić,

**cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus zawsze przyciągał do siebie tłumy. Niektórzy przychodzili posłuchać Jego nauki, ponieważ szczerze chcieli postępować w sposób miły Bogu, inni stali w tłumie z mniej szlachetnych przyczyn. Na przykład liczyli na zobaczenie jakiegoś cudu.

Kiedy Jezus wyrzucił przekupniów ze świątyni, niektórzy słuchali z tajoną satysfakcją beczenia zwierząt i przekleństw handlarzy, zbierających z ziemi swoje monety (Łk 19,45-46). Pewnie niewielu zrozumiało, że działanie Nauczyciela wynikało z Jego troski o to, by sprawowany w świątyni kult był miły Bogu. Po prostu tłoczyli się tam, bo widzieli, że dzieje się coś ciekawego.

Jezus nie odrzucał jednak nikogo, kto do Niego przychodził. Wiedział, że motywy wielu jego słuchaczy nie są najczystsze, ale pragnął, by Boże słowo przeniknęło ich serca, więc przyjmował każdego. W rezultacie ludzie słuchali „z zapartym tchem” wszystkiego, co mówił. Było w Nim coś takiego, co sprawiało, że Jego słowa poruszały serca i zostawały w pamięci. A widząc Jego zjednoczenie z Bogiem, słuchacze także pragnęli zbliżyć się do Ojca niebieskiego.

Jezus nie tylko wzywał lud do odwrócenia się od grzechów, takich jak obłuda, pycha czy niedowiarstwo, ale także budził w nich nadzieję, że rzeczywiście mogą zostać od nich uwolnieni.

**Słowa Jezusa mają dziś moc poruszać ludzkie serca** tak samo, jak przed dwoma tysiącami lat.

Przychodzimy do Niego z bardzo różnych powodów – może ze zwykłej ciekawości, albo dlatego, że tak robią inni. Czasem jesteśmy pełni ufności, innym razem pojawia się sceptycyzm. Może szukamy głębszej relacji z Nim, a może po prostu przychodzimy, bo tak nas wychowano.

Ale Jezus działa niezależnie od naszych motywacji. Słuchamy Jego słów, czasami przez lata, aż wreszcie czujemy, jak poruszają one nasze serca. Gdy zaczynamy rozumieć, że Bóg jest Ojcem niebieskim, który nas kocha i chce wejść z nami w relację, budzi się w nas nadzieja. Pobudzeni Jego niezasłużoną miłością zaczynamy tęsknić za świętym życiem. Staramy się zbliżyć do Pana, nasze życie zmienia się i pragniemy opowiadać innym, jak to się stało.

**Przyjdź do Jezusa i słuchaj Go z zapartym tchem**, jak tamci ludzie w świątyni. Trwaj przy Nim, bo Jego słowa mają moc poruszania i przemiany serc.

**„Panie, Ty masz słowa życia wiecznego. Dotknij dziś mego serca”.**

**1 Mch 4,36-37.52-59**

**(Ps) 1 Krn 29,10b-12**



## Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 25 listopada 2023

### Łk 20,27-40 (Biblia Tysiąclecia)

(27) Wówczas podeszło do Niego kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go (28) w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu. (29) Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umarł bezdzietnie. (30) Wziął ją drugi, (31) a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci. (32) W końcu umarła ta kobieta. (33) Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę. (34) Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. (35) Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. (36) Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. (37) A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa "O krzaku", gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. (38) Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; **wszyscy bowiem dla niego żyją**. (39) Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: Nauczycielu, dobrześ powiedział, (40) bo już o nic nie śmieli Go pytać.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Z pewnością słyszałeś o Hadesie, greckim bogu zaświatów. Może także o Anubisie, egipskim bogu życia po śmierci. Albo o Anuku, celtyckim odpowiedniku naszej śmierci z kosą? Wydaje się, że każda starożytna religia miała swego własnego „**boga umarłych**” (Łk 20,38). To znaczy każda oprócz judaizmu. Żydzi wyznawali jedyne Boga, a nie wielu bożków, i wierzyli, że jest On suwerennym Władcą niebios, ziemi i zaświatów.

Kiedy więc saduceusze - którzy nie wierzyli w zmartwychwstanie - przyszli ze swoim podchwytliwym pytaniem o los wdowy po kilku mężach, Jezus był na to przygotowany. Przypomniał im, że Bóg przedstawił się Mojżeszowi jako Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, czyli patriarchów, którzy już od dawna nie żyli. Skoro więc dalej był On Bogiem tych ludzi, to znaczy, że wciąż do Niego należeli. Nawet saduceusze zgadzali się, że nie istniał żaden bóg umarłych, który mógłby rościć sobie do nich prawo.

Tak więc **sprawiedliwi, którzy umarli w przyjaźni z Bogiem**, podobnie jak dawni patriarchowie, nie są zagubieni na wieki w mrocznych zaświatach Szeolu (Ps 115,17-18). **Dalej przebywają z Panem.**

Jest to oszałamiająca, wspaniała, kojąca serce Dobra Nowina! Dla Boga wszyscy żyją! On oferuje życie - i to życie wieczne - wszystkim, nawet tym, którzy obecnie chodzą „martwi” z powodu swoich grzechów. Jego miłosierdzie jest dostępne dla każdego bez wyjątku człowieka. Wystarczy przyjąć Bożą propozycję, aby żyć w Jego Synu.

Jeśli dla Boga wszyscy żyją, to jedyną odpowiedzią na grzech, który widzimy w sobie, w innych i na świecie, jest nadzieja. Rozpacz, cynizm, rozgoryczenie, potępienie? Wszystkie one topnieją w obecności Boga, który nigdy z nas nie rezygnuje. Wszystkie błędą przed obliczem Tego, który zawsze daje nadzieję.

**Dziś mamy dobrą okazję, by umocnić swą wiarę w miłosierdzie Boga.** Jest to również dobry dzień na to, by pozwolić Jego miłości rozproszyć nasz niepokój o bliskich, którzy jeszcze nie przyłączyli się do Chrystusa. On jest Bogiem żyjących, który ofiaruje życie każdemu człowiekowi. Zawsze jest nadzieja!

„Tobie chwała i cześć, **Panie Jezu**, za Twoją niepojętą miłość!”

**1 Mch 6,1-13**

**Ps 9, 2-4.6.16.19**



# Jezusa Chrystusa, Króla wszechświata



**Szkoła**

**„SŁOWA BOŻEGO”**

Niedziela :

26 listopada 2023

**1 Kor 15,20-26.28 (Biblia Tysiąclecia)**

(20) Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. (21) Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. (22) I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, (23) lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. (24) Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. (25)

**Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy.**

(26) Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć. (27) Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który mu wszystko poddał. (28) A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.



Królowie władający Izraelem i Judeą mieli obowiązek obrony ludu przed nieprzyjacielskimi państwami, które zamierzały go zniszczyć. W toku dziejów wielu królów nie sprostało temu zadaniu, dlatego też lud wyczekiwał Mesjasza, Króla z rodu Dawida, który odbuduje wielkość Izraela.

W czasie, gdy Palestyna była okupowana przez Rzymian, pojawił się Jezus, Mesjasz, który zamiast podjąć walkę z najeźdźcami, polecał ludziom miłować nieprzyjaciół i nadstawiać drugi policzek. Czy taki powinien być władca?

W dzisiejszym drugim czytaniu św. Paweł wyjaśnia, jakim królem jest Jezus. On zwyciężył naszych największych nieprzyjaciół - szatana, grzech i śmierć. Mesjasz nie przyszedł zwyciężać w bitwie pomiędzy narodami, lecz w kosmicznej bitwie, której skutki sięgają wieczności. Dlatego **czymy Go dziś jako Króla wszechświata**.

W przeciwieństwie do ziemskich królów, Jezus nie pokonał swych przeciwników śmiercionośną bronią, zastępami wojsk czy podstępem, ale umierając na krzyżu. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie wybawił nie tylko Izraela, ale wszystkich, którzy w Niego wierzą. Z wielkiej miłości do każdego z nas ofiarował samego siebie, rozbijając w ten sposób diabła i odbierając moc grzechowi.

Nasze grzechy już są nam odpuszczone, zostaliśmy odkupieni, otrzymaliśmy łaskę miłowania innych i przebaczenia im, jak Pan nam przebaczył.

I chociaż wciąż widzimy zło na świecie, wiemy, że Jezus pokona „**wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc**” , gdy powtórnie przyjdzie (1 Kor 15,24).

Dziś na Mszy Świętej oddaj się raz jeszcze pod panowanie tego wielkiego Króla. Powiedz Mu, że jesteś gotowy pomagać w wyzwaniu Jego stworzenia spod władzy ciemności. On sam pokazał, jak to robić - wydając siebie z miłości do braci. Bo miłość bez wątpienia jest najpotężniejszą siłą we wszechświecie!

**„Jezu, Królu królów, panuj w moim sercu dziś i na zawsze” .**

**Ez 34,11-12.15-17 Ps 23,1-3.5-6**

**Mt 25,31-36: (31) Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. (32) I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. (33) Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. (34) Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! (35) Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; (36) byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.**